

Akty antyłowieckie nieposłuszeństwem obywatelskim?

Witold Daniłowicz

Wiele protestów organizowanych przez przeciwników polowań stanowi naruszenie prawa. Myśliwych najbardziej frustruje pobłażanie dla tych działań ze strony zarówno społeczeństwa, jak i organów państwa, które powinny zapewnić utrzymanie praworządności. Jednym z powodów tego stanu rzeczy jest traktowanie protestów antyłowieckich jako aktów nieposłuszeństwa obywatelskiego.

dr Witold Daniłowicz

witold.danilowicz@gmail.com
www.wdanilowicz.pl



Koncepcja nieposłuszeństwa obywatelskiego została spopularyzowana na początku drugiej połowy ub.w. w Stanach Zjednoczonych. Koniec lat 50., a zwłaszcza przełom lat 60. i 70. to okres szcze-

gólnego nasilenia walki o równouprawnienie czarnoskórych mieszkańców tego kraju, protesty przeciwko wojnie w Wietnamie i związane z tym liczne przypadki odmowy służby wojskowej oraz głośne sprzeciwianie się próbom z bronią nuklearną. W tym samym czasie powstało wiele ruchów, które ogólnie możemy określić mianem kontestacyjnych wobec społeczeństwa i polityki władz. Nic więc dziwnego, że te zjawiska stały się przedmiotem zainteresowania filozofów i socjologów.

Podwaliny pod tradycyjne rozumienie nieposłuszeństwa obywatelskiego położył amerykański filozof John Rawls, który zdefiniował je jako akt publiczny, dokonywany bez użycia przemocy, dyktowany sumieniem, aczkolwiek polityczny, sprzeczny z prawem, zwykle mający na celu doprowadzenie do zmiany którejś z ustaw bądź kierunków polityki rządu. Dokonując aktu nieposłuszeństwa, poszczególni obywatele naruszają prawo, ale odwołują się do „poczucia sprawiedliwości większo-



Jeden z protestów przeciwko odstrzałowi dzików. Aktywiści coraz częściej uciekają się nie tylko do pokojowych demonstracji, lecz także do aktów sabotażu ekologicznego. Co gorsza, spotyka się to z przychylnością społeczeństwa i pobłażaniem władz

Fot. ADP

ści członków wspólnoty". Przedmiotem nieposłuszeństwa obywatelskiego mogą być wyłącznie przypadki poważnej i oczywistej niesprawiedliwości, ale nie akty związane z obroną zasad osobistej moralności czy doktryny religijnej. Działania w obronie takich zasad byłyby bowiem podejmowane w interesie nie ogólnym, lecz własnym, jednostkowym czy grupowym. Tak zdefiniowane nieposłuszeństwo obywatelskie, a więc możliwość protestu w istotnych sprawach społeczno-politycznych, organizowanego w sposób naruszający prawo, stało się uznaną instytucją społeczeństwa obywatelskiego.

environmentalism

W ostatnich latach obserwujemy renesans zainteresowania nieposłuszeństwem obywatelskim. Wiąże się to m.in. z powstaniem nowych ruchów społecznych, do których należą w szczególności ruchy ekologiczne, a także ruchy broniące praw człowieka, walczące z dyskryminacją wszelkiego rodzaju, ruchy przeciwników aborcji czy energii nuklearnej. Organizowane przez nie protesty są często uznawane za akty nieposłuszeństwa obywatelskiego, choć odbiegają one znacznie od przedstawionego wyżej, tradycyjnego rozumienia tej koncepcji. Zmianie uległ przede wszystkim zakres wartości, w których obronie mogą działać aktywiści. Wielu współczesnych autorów przyznaje prawo do naruszania prawa w ramach akcji protestacyjnych zwolennikom wszelkich przekonań. Innym odstępstwem od tradycyjnej koncepcji jest dopuszczenie używania przemocy (aczkolwiek w ograniczonym zakresie).

Poza kwestiami politycznymi jeden z najczęstszych powodów protestów stanowi dzisiaj szeroko rozumiana ochrona środowiska. Są one inicjowane przez organizacje zaliczające się do jednego z nowych ruchów społecznych, określanego mianem environmentalizmu. Zdaniem environmentalistów (niesłusznie nazywanych u nas ekologami) świat przechodzi poważny kryzys wynikający z tego, że nasz stosunek do Ziemi nie jest zrównoważony. Ponieważ rządy nie podejmują wystarczających działań, aby zapobiec niesprawiedliwościom ekologicznym, aktywiści muszą wziąć sprawy w swoje ręce. Ich celem jest jednak nie wyłącznie zaprzestanie szkodliwych dla przyrody działań czło-

wieka. Dążą oni do stworzenia nowej, zdecentralizowanej, demokratycznej i egalitarnej organizacji społecznej, żyjącej w zgodzie ze środowiskiem. Osiągnięcie tego celu wymaga zmiany w systemie wartości, w instytucjach społecznych i kierunku polityki państwa w tym obszarze. Wartości społeczne leżące u podstaw funkcjonowania współczesnego społeczeństwa są uważane przez environmentalistów za seksistowskie, rasistowskie i antropocentryczne.

Przekonania environmentalistów wiążą się wprawdzie z ekologią, co jednak nie oznacza, że wszystkie one mają (czy nawet muszą mieć) naukowe uzasadnienie. Oparciem dla nich mogą być także zasady etyczne, i to nie tylko te dotyczące ekologii. Rozumowanie environmentalistów opiera się na ich własnej moralności polegającej na głębokim zaangażowaniu w zrobienie czegoś z niesprawiedliwościami, których się dopuszczają społeczeństwa, organizacje i jednostki przeciwko szeroko rozumianemu środowisku. Mówimy tu więc o czysto subiektywnych przekonaniach luźno związanych z przyrodą i jej ochroną. Environmentalizm to nie tyle ruch społeczny w obronie jednej sprawy – środowiska, ile ideologia dążąca do przebudowy naszego społeczeństwa. W tym przebudowanym społeczeństwie nie ma, oczywiście, miejsca dla łowiectwa, które jest jednym z głównych celów ataków environmentalistów.

Wyznawcy tej ideologii wykorzystują bardzo szerokie spektrum środków. Wśród nich znajdują się działania zarówno całkowicie legalne (np. petycje do władz, demonstracje itp.), jak i wiążące się z naruszeniem prawa oraz użyciem przemocy wobec ludzi i mienia. Coraz więcej zwolenników zyskują działania nazywane sabotażem ekologicznym, ekosabotażem czy ekotażem. Ich uczestnicy dopuszczają użycie przemocy czy groźby jej użycia, choć tylko w określonych warunkach i w ograniczonym zakresie. Na froncie antyłowieckim jest to np. niszczenie ambon czy blokowanie polowań. Akty tego typu często mogą sprawiać wrażenie spontanicznych i słabo zorganizowanych, podejmowanych przez małą grupę aktywistów. W ten sposób zyskują sympatię społeczną. W rzeczywistości jednak większość z nich jest profesjonalnie przygotowana dużym nakładem sił i środków. ▶

Benelli

828 U **SPORT**
THE SPORTING OVER&UNDER

REWOLUCJA W SPORCIE!



**REWOLUCYJNE ROZWIĄZANIA
POZWALAJĄ DOSTOSOWAĆ BOCKA
POD KAŻDEGO STRZELCA:**

Progressive Balancing system - umożliwiał zmianę wyważenia broni

Sporting Trigger Group - spust sportowy z pełną regulacją

Lock Plate - system ryglowania luf zapewniający pewne zablokowanie w położeniu zamkniętym

Perfect Fitting - system specjalnych podkładek dających możliwość ustawienia kolby w 20 różnych kombinacjach.

Powerbore - system wiercenia luf z obróbką kriogeniczną gwarantujący poprawę jakości i wytrzymałości luf.

Wentylowana, carbonowa szyna celownicza.

INCORSA
DLA STRZELCÓW Z PASJĄ
od 1989 roku

HURTOWNIA STRZELECKA
THZ INCORSA sp. z o.o.
ul. Marconich 3, 02-954 Warszawa
Dział detaliczny: 22 885 27 99
Dział hurtowy: 22 858 20 36
WWW.INCORSA.PL

Zapraszamy do współpracy sklepy myśliwskie,
towar dowozimy własnym transportem

W tym miejscu należy zadać pytanie, czy działania environmentalistów, w tym także te skierowane przeciwko myśliwym, można uważać za akty nieposłuszeństwa obywatelskiego. Dlaczego odpowiedź jest tak istotna? Sprawcy takich aktów na ogół spotykają się z dużo łagodniejszym traktowaniem niż zwykli przestępcy. Ponieważ ich protesty służą dobru ogólnemu, a ich motywacja nie ma charakteru kryminalnego, władze są skłonne odstąpić od karania lub karać ich tylko symbolicznie. Z oczywistych powodów uczestnicy protestów w obronie środowiska, w tym także akcji antyłowickich, chcieliby skorzystać z tej taryfy ulgowej. Czy jednak wobec ogromnych różnic między aktami nieposłuszeństwa obywatelskiego a działaniami environmentalistów powinni mieć taką możliwość?

akty ekosabotażu

Tradycyjne rozumienie nieposłuszeństwa obywatelskiego zakłada działanie w ramach istniejącego systemu politycznego i wartości leżących u jego podstaw, akceptowanych przez wszystkich członków społeczności, w tym także tych, którzy podejmują akty protestu. Takie akty mają przekonać większość do eliminacji pewnych nieprawidłowości czy korekty decyzji uniemożliwiających prawidłowe funkcjonowanie systemu. Tymczasem punkt wyjścia environmentalistów jest całkowicie odmienny. Kwestionują oni podstawowe zasady etyczne i polityczne, na których opiera się społeczeństwo. Chcą jego przebudowy i narzucenia mu nowych standardów w tym zakresie. Określenie „narzucenie” należy uznać za najważniejsze, jeżeli wziąć pod uwagę, że – w przeciwieństwie do aktów nieposłuszeństwa obywatelskiego – celem protestu w tym przypadku jest nie komunikacja z większością, lecz wymuszenie akceptacji zgłaszanych roszczeń. Wprawdzie poszczególne protesty odbywają się w imię konkretnych wartości etycznych (np. obrona zwierząt), ale u ich podłoża leży ideologia dążąca do wprowadzenia fundamentalnych zmian w zasadach, na których opiera się nasze społeczeństwo.

Odmienne niż w przypadku tradycyjnych aktów nieposłuszeństwa obywatelskiego akty ekosabotażu są skierowane nie tyle przeciwko władzom państwowym, ile głównie prze-

ciwko podmiotom prywatnym – zwykłym obywatelom (np. myśliwym) czy przedsiębiorstwom. Mamy tu zatem do czynienia z konfliktem interesów różnych grup społecznych, organizacji czy jednostek. Blokady polowań stanowią tego najlepszy przykład. Obrońcy praw zwierząt ścierają się z myśliwymi, którzy wykonują polowania, oraz rolnikami i leśnikami, którym zależy na ograniczeniu szkód powodowanych przez zwierzynę w gospodarce rolnej i leśnej. Konflikty interesów tego typu powinny być rozstrzygane w ramach demokratycznych instytucji, a nie na ulicy. Podejmowane przez environmentalistów działania często wiążą się z użyciem przemocy lub groźbą jej użycia. Przemoc przybiera w tym wypadku różne postaci – od niszczenia urządzeń po uniemożliwianie innym korzystania z ich praw. Działania są często anonimowe, prowadzone w ukryciu bądź w sposób niepozwalający na rozpoznanie sprawców.

Wszystkie wskazane wyżej cechy odróżniają akty ekosabotażu od tradycyjnie pojmowanych aktów nieposłuszeństwa obywatelskiego. Dlatego działań environmentalistów, opierających się na czysto subiektywnych poglądach etycznych, nie można traktować tak samo jak protestów politycznych. Tym bardziej że u podłoża tych działań leży antysystemowa ideologia. Są one podejmowane przez mniejszość mającą świadomość, że tradycyjnymi metodami, w toku demokratycznego procesu, nie przekona większości do swoich racji. Wartości, o które się upomina, uważa jednak za tak ważne, że uzasadniają nieposłuszeństwo wobec prawa.

sankcje karne

Przyznanie każdemu prawa do protestu i naruszania przepisów w obronie wartości wyznawanych przez wszystkich członków społeczeństwa może być, w pewnych granicach, tolerowane przez państwo. Natomiast dopuszczanie takich działań w celu narzucania innym akceptacji indywidualnych przekonań aktywistów jest, z punktu widzenia państwa prawa, bardzo problematyczne. Ponieważ prawo do wyrażania opinii to jedno z podstawowych praw obywatelskich, umożliwienie protestów z indywidualnych pobudek należy uznać za konieczne. Warunkiem ich dopuszczenia jest jednak ściganie i kara-

nie tych uczestników protestów, którzy stosują przemoc i łamią prawo. Tolerancja władz, a w szczególności bezkarność sprawców zachęcają do kolejnych akcji tego typu. W rezultacie prowadzi to do chaosu i anarchii, a także podważa zaufanie obywateli do państwa.

Łagodne traktowanie uczestników protestów naruszających prawo jest na ogół społecznie akceptowane. Po części wynika to zapewne z naszej historii, gdyż walka o niepodległość często wiązała się z łamaniem prawa ustanowionego przez zaborców. Inny powód to powszechny brak w naszym kraju szacunku dla porządku prawnego. Czasami jednak władze państwowe zdają sobie sprawę, że tolerowanie wszystkich protestów może mieć poważne konsekwencje gospodarcze i prowadzić do negatywnych zjawisk społecznych. Sięgają wówczas po ustawowe zakazy protestów i inne środki prawne, by ograniczyć takie działania. Przykład takiej reakcji stanowi wprowadzony niedawno do Prawa łowieckiego zakaz celowego utrudniania lub uniemożliwiania wykonywania polowań, zagrożony sankcją karną.

Działania environmentalistów są obliczone na uzyskanie poparcia mediów, zarówno tych tradycyjnych, jak i społecznościowych. Jedne i drugie z reguły opowiadają się po stronie protestujących. Relacje medialne z organizowanych przez ekosabotażystów protestów zazwyczaj pokazują ich w pozytywnym świetle, jako bojowników o wyższe wartości, walczących w imię wspólnego dobra. Towarzyszy temu krytyczne przedstawianie racji ich przeciwników. Politycy, czuli na odbiór społeczny swoich decyzji i działający pod wpływem swoich wyborców, których poglądy są kształtowane przez media, okazują się najczęściej skorzy do ustępstw na rzecz protestujących. Podobne podejście, aczkolwiek z innych powodów, reprezentują sądy. W rezultacie bardzo niewielu aktywistów uczestniczących w aktach ekosabotażu ponosi konsekwencje prawne.

Naruszający prawo uczestnicy takich aktów muszą być ścigani i karani. Może łagodniej niż sprawcy działający z pobudek kryminalnych, a organy ścigania i sądy powinny brać pod uwagę ich motywacje i przekonania, należy jednak ich karać, by odczuli koszt swoich protestów, którym obciążają innych. ●